

Wokół cen i kredytów

W Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wznowiono wczoraj rozmowy strony rządowej z reprezentantami związków i organizacji rolników. Uczestniczyli przedstawiciele resortów rolnictwa i finansów, banków, NSZZ RI „Solidarność”, które rolniczych oraz zrzeszeń i związków branżowych producentów rolnych. Wiceminister rolnictwa Mieczysław Stelmach przed-

stawił nowe propozycje rządu wychodzące naprzeciw postulatom, które zgłosił rolnicy na wcześniejszych spotkaniach w sprawach kredytowania, cen skupu i uzdrowienia sytuacji w mleczarstwie. Do-

tyczą one wydłużenia z 6 miesięcy na cały rok 18-procentowej stopy kredytu obrotowego dla rolników. Dodatkowo do Agencji Rynku Rolnego postanowiono

dokończenie na str. 2

Młodzi o swojej Europie

Spotkaniem w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego zainaugurowany został 24 bm. czterodniowy kongres niezależnych organizacji i ruchów młodzieżowych centralnej i wschodniej Europy. Jego organizatorem jest NZS, uczestnikami ponad stu przedstawicieli tych organizacji.

— Naszym celem jest dyskusja o wspólnych proble-

mach i opracowanie programu ich rozwiązywania — powiedział podczas uroczystości otwarcia przewodniczący NZS Paweł Piskorski. Minister edukacji narodowej Henryk Samsonowicz wyraził oczekiwanie, że przyjęte przez kongres rozwiązania będą niebanalne i odkrywcze. W Audytorium Maximum obecni byli również Bronisław Geremek i Zdzisław Najder. (PAP)

Mohawkowie przeciw bladym twarzom

Indianie ze szczepu Mohawków poinformowali, iż zwrócili się w poniedziałek do ONZ o wysłanie sił pokojowych w celu interweniowania w trwającym od 2 tygodni konflikt z rządem Kanady. Konfederacja kanadyjskich Irokezów (w Kanadzie jest to wspólna nazwa dla kilku szczepów indiańskich, w tym Mohawków) w liście do sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellara poprosiła o skierowanie sił ONZ w celu „zapobieżenia nowym

aktom agresji i przelewom krwi”. Spór wybuchł po tym, gdy rada miejska niewielkiego miasta Oka, położonego na zachód od Montrealu, wydzierżawiła miejscowemu klubowi golfowemu ziemie, które Indianie uważają za swoje. Mohawkowie wzniesli na drodze barykadę, aby zablokować dostęp do swych terenów. 11 lipca o świcie policja prowincji Quebec, używając gazów łzawiących, próbowała sforsować barykadę. (PAP)

Skarżyska Ostrobramska

Dzisiaj w Skarżysku-Kamiennej o godz. 18 rozpoczyna się uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego w nowo budowany kościół pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej. W uroczystościach będzie uczestniczyć ks. biskup Adam Majda z Detroit wraz z 45 księżmi przybyłymi z USA, ks. biskup Edward Materski — ordynariusz diecezji sandomiersko-radomskiej, inicjator budowy skarżyskiego sanktuarium, duchowni, wierni miejscowej parafii, których wysiłkiem wznoszona jest świątynia. Kościół w Skarżysku będzie zblizną kopią sławnego sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej

w Wilnie. Proboszcz skarżyskiej parafii, ks. Jerzy Karbownik serdecznie zaprasza wszystkich do udziału w tej podniosłej, historycznej chwili.

Również dzisiaj, od godz. 15, parafia organizuje loterię fantową, z której dochód, należność za każdy los-ciegielkę, przeznaczają się na budowę sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w Skarżysku. Do wygrania: m.in. elektryczna maszynka do mięsa, kosturka, piłka nożna z autografami członków drużyny narodowej.

W najbliższym „Wydańcu Świątecznym” zamieścimy fotoreportaż ze skarżyskich uroczystości. (L.K.)

Nr indeksu 350-729

24

godziny

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

PRZYTULISKO

„To są ludzie bardzo słabi, jak im się nie poda ręki, to zginą” — mówi brat Pio o swoich podopiecznych w przytulisku braci albertynów. (Częstochowa, al. Wolności 20).

Brat Pio ma 22 lata. Początkowo pracował w „Caritasie” i tam przyprowadzał mężczyzn spotkanych na dworcu, brudnych i zawszonych. Mył, karmił.

Od początku lutego zaczęły się starania o lokal na schronisko. Pomagał kto mógł — Biuro Poselsko-

Senatorskie, Komitet Obywatelski KPN, Urząd Miejski, Opieka Społeczna. Udało się.

W księdze schroniska pierwsza data to 26 marca tego roku. Do dyspozycji mieli tylko jedno pomieszczenie, puste i bez tynków. Dziś mają trzy: kuchnię, sypialnię (z łózkami piętrowymi, telewizorem, radiem) i celę braci — niedawno do brata Pio dołączył brat Stanisław.

— „Każda rzecz ma swoją historię” — opowiada o

sprzętach. Pralkę i lodówkę kupili sędziowie, OHP dało ubrania, łóżka dostali z więzienia, od klubu „Polonia” — bojler, który bezpłatnie zamontował PGM. Za pieniądze Komitetu Obywatelskiego kupili piec kuchenny. Niestety kopcił, ale wojsko dało kuchnię polową. Z piekarni na Tartakowej codziennie dostają 30 bochenków chleba.

„Czasami to były cuda. Przychodzili i mówili do

dokończenie na str. 3

KiszczaK gotów do przeprosin

Byli wicepremierzy i ministrowie Czesław KiszczaK i Czesław Janicki złożyli wczoraj oświadczenie i odpowiedzieli na wiele pytań w sejmowej podkomisji badającej działania policji wobec posłów w gmachu Ministerstwa Rolnictwa 29 czerwca.

KiszczaK powiedział, że polecił komendantowi głów-

nemu policji, aby posłów znajdujących się w tym gmachu wraz z protestującymi rolnikami poprosić do oddzielnego pomieszczenia lub o odsunięcie się. Nie zakładał, że nie przekroczono konstytucyjnych ram, jeśli chodzi o działania wobec posłów.

Janicki stwierdził, że nie brał udziału w podejmowaniu decyzji o opróżnieniu

gmachu ministerstwa. Jest zdania, że istniała pełna szansa na opuszczenie budynku przez rolników.

Również minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski obecny był na posiedzeniu podkomisji. Jest gotów w imieniu MSW przeprosić posłów, że naruszono ich nietykalność, ale też chętnie usłyszałby ze strony sejmowej wykładnię, co posel może, a czego nie powinien czynić.

Również KiszczaK stwierdził, że jest gotów przeprosić posłów za „ten przykry incydent”.



• W związku z przewidzianym na najbliższe posiedzenie Sejmu pierwszym czytaniem rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji Praw Dziecka – przyjętej 20 listopada 1989 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych – prezydent RP Wojciech Jastrzębski spotkał się 24 bm. z grupą posłów czynnie zaangażowanych w legislacyjną działalność na rzecz dzieci.

• 24 bm. prezydent sekcji węglowej concernu Shell – M.C. Toohy podpisał w Katowicach dokument o udzieleniu Kopalni „Staszic” kredytu na kompletne wyposażenie ślony węglowej, w zamian za dostawę węgla w ciągu najbliższych trzech lat. Sprzet, którym dysponuje polskie górnictwo węglowe – stwierdzono – jest prze-



starzały i co najmniej trzykrotnie mniej wydajny niż używany w górnictwie W. Brytanii.

• W latach 1980–1989 imigrowało do Kanady – jak podaje ukazujące się w tym kraju polonijne pismo „Związkowiec” – blisko 72 tys. Polaków. Interesujące jest zwłaszcza to, że liczba imigrantów z Polski znacznie zwiększa się w ostatnich dwóch latach. I tak, w 1987 r. przybyło z Polski do Kanady z zamiarem pozostania tu na stałe ok. 7 tys.

osób, w 1988 r. – ponad 9,2 tys., a w 1989 r. już niemal 16 tys. osób. Pod względem liczby imigrantów Polska znalazła się w ubiegłym roku na drugim miejscu, tuż za imigrantami z Hongkongu.

• Trybunał Konstytucyjny uznał na rozprawie 24 bm., iż nowelizacja przepisów dotyczących podatku drogowego, dokonana na przełomie grudnia ub.r. i stycznia tego roku i połączona ze znaczną podwyżką jego stawek, nie naruszyła konstytucyjnych zasad państwa prawnego, praworządności oraz całkowitej ochrony własności osobistej. O stwierdzenie naruszenia wnosili rzecznik praw obywatelskich. Zdaniem Trybunału, zakwestionowane przez rzecznika regulacje „nie są niezgodne z Konstytucją”.

Wokół cen i kredytów

dokończenie ze str. 1
skierować – w wyniku przesunięć w wydatkach budżetowych – ok. 300 mld zł. M. Stelmach poinformował również, że po naradach regionalnych i sobotnim spotkaniu z kierownictwem PZZ uzgodniono, iż jednostki skupujące zboże zaproponują cenę za 1 q przyniesy w wysokości 70–80 tys. zł. Państwo ma możliwość kontrolowania cen skupu przez izby skarbowe.

Swe stanowiska w sprawach propozycji rządowych przedstawili reprezentanci związków i organizacji rolników. Postulowano znaczniejsze obniżenie oprocentowania kredytów obrotowych i zwiększenie sum, jakie może zaciągnąć jedno gospodarstwo. Kwota 20 mln zł uznaje się za nie wystarczającą przy obecnych cenach na środki do produkcji. Podkreślono, że gwarancje cenowe PZZ są niewystarczające. (PAP)

Tajny dokument płk. Pudysza

Dziennik „Słowo Polskie” we Wrocławiu zamieszcza 24 bm. pierwszą część relacji o niszczeniu przez funkcjonariuszy WUSW we Wrocławiu aktu związanego z działalnością b. Służby Bezpieczeństwa. Gazeta przedstawia fotokopie niektórych dokumentów. Jeden z nich znany jako „tajny” dotyczył ograniczenia przez b. MSW skutków ustawy uchwalonej przez Sejm 19 lipca 1986 r. „O szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw” po ogłoszonej wcześniej amnestii związanej z normalizacją życia w kraju. Dokument ujawniony przez „Słowo Polskie” wraz z innymi aktami przeznaczono na makulaturę. Jest on dowodem, że MSW ograniczyło działanie sejmowej ustawy tylko do wytypowanych

osób spośród skazanych za działalność polityczną. W innym dokumencie resortu, z datą 5 września 1986 r., podpisanym przez podsekretarza stanu MSW płk. Zbigniewa Pudysza (także sygnowanym „tajny”) jest kolejno ograniczenie skutków sejmowej ustawy i przypomnienie, że: „...powyższym działaniem nie należy obejmować aresztowanych za: szpiegostwo, terroryzm, sabotaż i zdradę tajemnic” chodzi o funkcjonariuszy SB i MO”.

Dziennikarzowi PAP prokurator wojewódzki we Wrocławiu Wojciech Solewicz powiedział, że Wydział Śledczy Prokuratury Wojewódzkiej od 4 tygodni prowadzi postępowanie w sprawie niszczenia aktu przez funkcjonariuszy MSW we Wrocławiu.

„Polmozbyt” na Wiejskiej

Jak dowiaduje się 24 bm. dziennikarz PAP, departament prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości – na podstawie materiałów przekazanych przez szefa Kancelarii Sejmu – polecił Prokuraturze Wojewódzkiej w Warszawie wsząć śledztwo w spra-

wie sprzecznego z prawem nabycia za pośrednictwem Kancelarii Sejmu 45 samochodów osobowych przez posłów poprzedniej kadencji.

Przedmiotem śledztwa będzie prawno-karna ocena pod kątem gospodarności działań podjętych przez ówczesnego marszałka Sejmu i Kancelarię Sejmu. Śledztwo wykaże również, czy działania posłów, którzy w wyniku tych decyzji otrzymali tańsze samochody, nie noszą znamion wyłudzenia mienia.

„Solidarność '80” znów przed sądem

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność '80” 9 sierpnia w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie odbędzie się ponowna rozprawa rejes-

tracyjna tej organizacji działającej w różnych regionach kraju. Na pierwszej rozprawie – również w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie – postanowiono odroczyć rejestrację dla uzupełnienia formalności,

Mamy wolny rynek. Wiś przez długie lata dopominała się wolnych cen na płody rolne. Teraz żąda cen gwarantowanych. Zniwa 1990 także miały być wolne od starego interwencjonizmu administracyjnego – sztabów żniwnych, zespołów koordynacyjnych, dyżurów urzędniczych itp. – sztabów żniwnych rzeczywiście przechodzą do historii, w końcu uwierzono, iż chłopu nie trzeba podpowiadać, kiedy i czym ma kosić zboże, ale administracja rządowa nie może jednak całkowicie wyłaczyć się z problematyki żniwnej, a zwłaszcza ze skupu pól rolnych, w szczególności zaś od skupu zboża. Trwają właśnie negocjacje w sprawie minimalnych cen gwarantowanych, cen skupu – jak mówią rolnicy – czyli cen interwencyjnych – jak woli mówić strona rządowa. Skup zboża, a zwłaszcza ceny skupu, zajmują także naszą wojewódzką administrację państwową.

Właśnie wczoraj odbyła się w tej sprawie narada z udziałem wojewody dr. J. Płoskonki i wicewojewody Z. Szopy oraz dyrektora Wydziału Rolnictwa T. Pęczka (po rezygnacji z tego stanowiska J. Armańskiego) z przedstawicielami organizacji i instytucji związanych z techniczną i handlową ob-

Ruch na polach

slugą wsi i rolnictwa. Zgodnie z zaleceniem premiera sprawny i efektywny skup zboża jest sprawą wojną nie tylko dla przemysłu zbożowo-młynarskiego, ale także dla władz i społeczeństwa. A kwestia ta nie jest w tym roku prosta i jasna. Agencja Rynku Rolnego istnieje od paru dni. Oczekiwane przez wieś decyzje w sprawie cen minimalnych (dla jednej strony) i interwencyjnych (dla drugiej) nie zostały jeszcze uzgodnione. A od tych stawek będą zależeć ceny w skupie normalnym. Zniwa już trwają. Wraz ze żniwami ruszyć powinien skup zbóż. Tymczasem nikt praktycznie nie wie, ile powinno się płacić za żyto i inne zboża. Dotychczasowa cena nie zadowala rolników. Jest to klasyczny impas. Łada dzień spodziewać się można precyzyjnych stawek Agencji Rynku Rolnego, które będą punktem wyjścia do negocjacji cen skupu między PZZ, GS a Związkiem Kółek Rolniczych i „Solidarności”. RI w Kielcach. Znosi się na to, że negocjacje w województwie kieleckim zaczną się wcześniej niż Agencja Rynku Rolnego przedstawi swoje stanowisko w sprawie

cen skupu interwencyjnego. Nie można jednak oczekiwać, że negocjatorzy w Kielcach dojdą do consensusu wcześniej niż znane będzie cena skupu interwencyjnego, bo ceny skupu w kraju, a więc i w województwie kieleckim, pozostawać będą w ścisłym związku z taryfą interwencyjną.

Przebieg i wyniki skupu zbóż (a także buraków cukrowych i innych płodów rolnych) zależeć będą i od cen, i od pogody w czasie żniw. Jeśli dopisze słoneczna pogoda, a cena skupu nie zadowoli rolników, dostawy zbóż do magazynów państwowych mogą być ograniczone. Deszczowe żniwa mogą natomiast zachęcić do sprzedaży, bo mokrą zboże trudno przesuszyć i przechować w gospodarstwie. Województwo kieleckie przystosowane jest do pełnego odbioru ziarna od rolników, pojemność magazynów jest tak duża, że można zmieścić 150 tysięcy ton, a przeciętny roczny skup w ostatnich latach nigdy nie przekraczał 60 tysięcy ton. Suche żniwa nie muszą wpłynąć na słaby skup, bo ceny mogą się przecież okazać zadowalające. (st)

I ty zostaniesz emerytem

Takiego ruchu i nawałnicy wniosków o renty i emerytury kielecki oddział ZUS nie notował od dawna. W pierwszych dniach lipca do ZUS wpłynęło tyle wniosków, co w całym I kwartale ubiegłego roku. Co było powodem, że ludzie nagle chcą odejść na zasłużony odpoczynek? Najprościej można odpowiedzieć, że wnioskodawcy mylnie interpretowali nową ustawę o świadczeniach emerytalnych i nowych przeliczeniach waloryzacyjnych z ustawy z 26 maja 1990 r. Nieporozumienie polega na tym, że czytający lub informujący się wzajemnie emeryci pomijają z ustawy to, co jest w niej najistotniejsze, a mianowicie fakt, że przeliczenia dotyczą tylko tych świad-

wych, które przyznane zostały po 1 lipca 1990 r.

Do ustalenia podstawy wymiaru emerytury bądź renty przyjmowane będą wynagrodzenia wypłacane za okres ostatnich czterech kwartałów kalendarzowych, liczonych wstecz od kwartału, w którym był zgłoszony wniosek. Albo z kolejnych trzech lat kalendarzowych – wybranych przez zainteresowanego – z ostatnich 12 lat pracy. Przy czym datę ostatniego roku pracy przyjmuje się wówczas, gdy wnioskodawca zgłasza wniosek do ZUS. W ten sam sposób przeliczane będą świadczenia emerytalno-rentowe dla tych osób, które ukończyły 80 lat lub są inwalidami I grupy. Pozostali emeryci i renciści przelicznik ten będą mieli wprowadzony

dopiero po 1 stycznia 1991 roku.

Ponadto w ustawie z maja mówi się także o poszerzeniu okresów zaliczeniowych do emerytur i rent i okresów równorzędnych z okresami pracy (poprzednio liczył się tylko staż pracy w PRL). Obecnie do świadczeń tych można zaliczyć lata wcześniejszej pracy, bądź okres pobytu w obozach. Jeżeli dokumentów tych ZUS nie posiada w aktach zainteresowanego powinien je uzupełnić. Należy tu dodać, że za okresy równorzędne z pracą zainteresowany powinien dostarczyć do ZUS oryginalny dokument (np. pobyt w obozie). Natomiast okresy zaliczeniowe przyjmowane będą na podstawie zeznań świadków. (ez)

Nasze miasto...

Jest brzydkie jak małżonki — mówią rodacy i goście. Mają rację. Trudne tynki, elewacje, reklamy, które nie mogą przetrwać do miana artystycznych.

A większość rozwieszona „na dziko” — informuje nas Władysław Łydzba — plastik wojewódzki. Trzeba je będzie usunąć. Podobnie jak i te rozwieszane na słupach czy słupkach na chodnikach.

Aktualnie do Urzędu Wojewódzkiego wpływa co najmniej około 20-30 podań o akceptację reklamy lub neonu. — Tylko w os-

tatnim okresie zatwierdziłem prawie 200 takich projektów. Wszystkie ściany w śródmieściu są już zajęte — mówi plastik wojewódzki. — Wydajemy walnię wszystkim przyczepom kempingowym, melaminom, budom. Oferę na estetyczne pawilony handlowe składa firma jugosłowiańska. Dwadzieścia takich punktów chcielibyśmy umieścić w al. NMP. Wpłynęło już 28 podań o ich zakup, choć cena jest niebagatelna (50 milionów zł).

O wystroju miasta decyduje także wygląd przy-

stanków autobusowych, budek telefonicznych, słupów ogłoszeniowych. Propozycje nowych rozwiązań płynące z zagranicy są dość potrzebne, ale drogie. A może zainteresują się tym nasi rzemieślnicy zajmujący się przetwórstwem mas plastycznych. Podobny apel kierujemy do właścicieli cegielni. Zamiast nie sprzedanych cegieł może pomyśleliby o przygotowaniu ceramicznych wazonów na kwiaty, które na pewno wzbogaciłyby nasze miasto.

(AMA)



Spadające tynki

Właściciel budynku przy ul. Buczka 3 w Częstochowie powinien pomyśleć o małym remoncie, bowiem mogą mu grozić trochę

większe koszty — leczenia przechodnia zranionego przez spadające tynki.

Elewacja domu się sypie. W czwartek, 12 lipca, mało brakowało, a kawał tynku, który oderwał się spod balkonu nabiłby mi guza.

(ama)



Dom przy ul. Kilińskiego 23.

Spore ożywienie na sesji artykułów chemicznych. W poniedziałek sprzedano 80 ton oleju napędowego i 20 ton etyliny 86. Pojawiła się oferta kupna 100 ton węgla. Na giełdzie oferowany jest węgiel gruby — 170 tysięcy ton, „groszek” — 165 tys., „orzech” — 185 tys. i „kostka” — 195 tys. Zainteresowanie wynika z zapowiadanych podwyżek cen.

Miedzy sesjami sprzedano 1000 kg szynki delikatesowej po 170 tys. — 5 kg. Wyrażono też chęć zakupu 10 tys. butelek importowanego piwa czeskiego.

Giełda Częstochowska

Przebojem czwartkowej sesji artykułów konsumpcyjnych ma być lampa promiennikowa podceńwieni dla hodowców drobitki i trzody w cenie 8 tys. sztuka. Liczba nieograniczona. Oferowane będą lampy, stołowe, importowane, w cenie 38, 45, 58 tysięcy. Anonsowany jest szeroki asortyment myszkowskich naczyń i pralek. Pralki mechaniczne, duże — 645 tys., małe — 590 tys., wirówka — 573 tys. W nieograniczonych ilościach proponowane są naczynia emaliowane — gamki i rondle, średnia 14-wymiarowa — 16.500, imbryki — 30.550, komplety naczyń dekoracyjnych — 4 sztuki — 114.000, 6 sztuk — z imbrykiem zdobione taśmą niendzwoną — 190.000.

Od pośrednika

Wśród paradoksów naszej codzienności znalazłem i ten. Pan W. świadczy usługi w lokalu, należącym do Huty „Częstochowa”. Wynajmuje go od pośrednika, spółdzielni „Ernet”, która z kolei dzierżawi go od Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”.

Jak twierdzi pan W. spółdzielnia „Ernet” pobiera „ogromny haracz”, co skutkuje na cenę świadczonych przez niego usług. Lokal jest zaniedbany, nie remontowany, nie konserwowany przez spółdzielnię, pomimo licznych próśb użytkownika. Część koniecznych prac remontowych wykonał on na własny koszt.

Pan W. wymyślił rozwiązanie. Zwrócił się do huty z prośbą o bezpośrednie

Oferta dewizowa

Kto kupi Wanię?

Jest oferta kupna radeckiego żołnierza zdjętego z cokołu przy pl. Biegańskiego. Z taką propozycją do Władysława Łydzby — plastyka wojewódzkiego, zwróciła się nie-miecka spółka.

Jako cenę wywoławczą plastik wojewódzki podał kwotę 100 tys. dolarów. Dlaczego tyle? Ponieważ Czesi za swego Stalina wzięli 50 tys. dolarów — wyjaśnia p. Łydzba.

Nie jedyna to rzeźba, która zainteresowała nie-mieckich biznesmenów.

Pytał też o popiersia Dzierżyńskiego, Bieruta i pomnik „z gwiazdą” z pl. Daszyńskiego.

Ten ostatni wydaje się szczególnie interesujący. Początkowo rzeźby doń wykonał autor cokołu, p. Poleciński. Niestety, postać żołnierza sporządzono z betonu i „siadły im” nogi. Rosjanie w tydzień później dostarczyli postacie wykonane w ZSRR.

Jeśli transakcje dojdą do skutku nieza kwota zasili budżet miasta.

(AMA)

PRZYTULISKO

dokończenie ze str. 1
mnie: — Bracie, nie ma chleba... Dziesięć minut później ktoś nam go przynosił...”.
Miejsca mają niewiele. Przenocować mogą tylko około 15 osób, a i tak niektórzy śpią na podłodze.

„Najgorzej będzie w zimie. Teraz śpią pod chmurką. Nawet woła”.

Podopieczni są różni. Przeważnie to byli więźniowie, którzy z różnych powodów nie mają gdzie się podziąć. Jest człowiek po rozwodzie, którego syn straszy pobiciem. Są chorzy, np. na padaczkę.

Zawsze mogą przyjść i zjeść. Dziennie na posiłki przychodzi ok. stu osób. Chętnych byłoby więcej, ale nie ma możliwości. I tak jedzą turami. A stołówka przy katedrze ma być zamknięta na cały sierpień.

Jest jedna reguła — pijany dostaje tylko suchy chleb. Jeśli miał na wód-

ke, to mógł kupić coś do jedzenia. Kiedy wytrzeźwieje może dostać coś lepszego.

Najważniejszą zasadą przytuliska jest miłostwo. Albertyni chcieliby jednak móc wychowywać przez pracę. Dlatego znaleźli dla siebie inny lokal — budynek przy Krótkiej 11. Są to trzy kondygnacje, na dole pomieszczenia gospodarcze, w których podopieczni mogliby pracować, wyżej możliwe jest urządzenie sypialni na 20-25 osób.

„Oni nie mogą mieszkać w małych kłitkach, bo się porobią meliny” — uważa brat Pio.

Budynek należy wprowadzić do miasta, ale „Dziennik” zainwestował w niego sporo pieniędzy i chciałby je odzyskać. A Albertyni nie mają nic oprócz wielkiego serca i chęci do pracy.

DOROTA STEINHAGEN

kownik. Wreszcie o wynajęcie jest władza zdecydować. Komisja Mieszkaniowa huty.

Znów trzeba czekać. A podobnych spraw przybywa. Może więc wypadałoby pomyśleć o przyspieszeniu obiegu papierów i wydawania decyzji tak istotnych dla pojedynczego człowieka. Chyba Rada Pra-

...do pośrednika

Dyrektor Duraj oświadczył, że jest przychylnie ustosunkowany do takich spraw, których już jest kilka, ale sam decydować nie może. Musi zasięgnąć opinii komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” oraz Rady Pracowniczej. Trzeba wycenić lokal, ustalić kwotę, jaką winien uiścić użyt-

cownik i związki zawodowe huty nie będą oponowały w zwalczaniu bogactw liczących się na fikcyjnych pośredników. Szczególnie w okresie, gdy tak dużo mówimy o walce z biurokracją, prywatyzacją i szukaniu dróg obniżania kosztów i cen.

(AMA)

Pretensje pod adresem byłego dyrektora PGR w Bodzechowie zgłaszała od dawna. Objął stanowisko jeszcze w stanie wojennym i postępował — jak twierdzą byli podwładni — jak dyktator. I choć na różne sposoby próbowano z nim walczyć, zawsze potrafił się wywinąć.

Nie liczył się z opinią swoich podwładnych, karał pod byle pretekstem i to surowo. Tylko w latach 1988—1989 różnymi karami dyscyplinarnymi „obsypał” aż 28 pracowników, 8 z nich — na 60 pracowników PGR — zwolnił z pracy w trybie dyscyplinarnym.

— Sporo złego narobiła żona byłego dyrektora — mówi księgowa, Dorota

było tajemnicą poliszynela, że nie okazał się korzystne dla dyrektora. Ten jednak i z tym sobie poradził. Skoro nie uzyskał zgody na odejście za porozumieniem, wypowiedział umowę w terminie ustawowym, czyli z dniem 30 kwietnia br.

W PGR zaczęły dziać się różne dziwne rzeczy.

— Dyrektor zaczął zwalniać swoich ludzi — mówi główna księgowa, Halina Wójcicka. — Zwolnił też głównego księgowego i to przed sporządzeniem bilansu. Czegoś podobnego nigdy się nie praktykuje. Pozostały po nim różne nie zakończone inwestycje, w tym 8-rodzinny budynek mieszkalny, stodoła i budynek socjalno-warsztatowy.

radny, korzysta ze szczególnej ochrony prawnej i nie może być zwolniony bez zgody właściwej rady narodowej.

26 kwietnia rada pracownicza podjęła kolejną uchwałę w sprawie zwolnienia dyrektora. Jako uzasadnienie rozwiązania z nim stosunku pracy w trybie art. 52 kp podano rażące zaniedbanie obowiązków pracowniczych, nadużywanie zwolnień lekarskich, brak nadzoru i niegospodarność. Rada zdecydowała się na ten krok dlatego, że Gminna Rada Narodowa wymigała się od decyzji, a to z powodu braku quorum, przesunięcia terminów posiedzeń, w końcu zakończenia kadencji rady.

24 maja rada pracownicza zwróciła się do nowego wojewody o wyrażenie opinii w sprawie zmiany trybu umowy o pracę z byłym już dyrektorem. Ter-

Był interes

No i co, udał się ten interes, panie prezesie?

— W całym kraju trzyma się jeszcze stary model myślenia i postępowania. Dużo mówimy o wolnym rynku, przedsiębiorczości, inicjatywie, ale jak przyjdzie do konkretów, do praktycznego działania, natychmiast wylazą z nas nauki i ćwiczenia pobrane w szkole nakazowo-rozdziałowej.

— Wracając z Targów Poznańskich podjechałem w Środzie Wielkopolskiej na stację benzynową. Kolejka do dystrybutora była niedługa, ale starczyło czasu na krótką rozmowę z kierowcą „mercedesa” ze szwajcarską rejestracją, który zagadnął mnie o drogę do Piotrkowa Trybunalskiego. Od słowa do słowa doszliśmy do ... przemysłu odzieżowego. Okazało się, że jest to biznesmen polskiego pochodzenia, który zajmuje się produkcją i dystrybucją odzieży. Jak się ten pan

Barlicki, może przekreśli nazwisko, dowiedział, że jest prezesem zakładu odzieżowego natychmiast zaproponował mi interes: „Pan mi uszyje 50 tysięcy męskich koszul z terapeuty, a ja je sprzedam swoim kupcom. Pan zarobi i nie straci, a w przyszłości nawiążemy stałą współpracę”.

— No i co, udał się ten interes, panie prezesie?

— W całym kraju trzyma się jeszcze stary model myślenia i postępowania. Dużo

Stare rachunki

Pater. — Mieszkała się do wszystkiego i niejednemu pracownikowi zaszła za skórę. Żyliśmy w ciągłym strachu przed zwolnieniem, niepewni dnia ani godziny.

— Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że dyrektor był związany z poprzednim reżimem — mówi Wanda Kowalska. — Nie można go było w żaden sposób ruszyć.

Opozycja wobec dyrektora skupiła się głównie w radzie pracowniczej. Jeszcze w listopadzie ub. roku napisali do wojewody. Jego przedstawiciel odwiedził co prawda Bodzechów, ale żadnych działań nie podjął. Ponownie prze w dyrektora wystąpiła nowa rada pracownicza. Tym razem swoje żądanie odwołania dyrektora poparła już konkretnymi zarzutami. Zawiadomiono Delegaturę Zarządu Regionu „Solidarność”, a także ostrowiecką prokuraturę oraz NIK.

12 stycznia br. dyrektor zwrócił się do rady z prośbą o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Rada kategorycznie się temu sprzeciwiła. Wszyscy czekali wówczas na wyniki kontroli NIK i

7 i 8 marca odbyły się kolejne posiedzenia rady pracowniczej. Zapoznano się z wynikami kontroli NIK i podjęto kolejną decyzję w sprawie dyrektora. Postanowiono zmienić sposób rozwiązania z nim umowy o pracę. Zamiast rozwiązania umowy za wypowiedzeniem zdecydowano się zwolnić go bez wypowiedzenia z jego winy. Powód? Stwierdzone w raporcie NIK uchybienia, m.in. niegospodarność, brak współdziałania z innymi organami przedsiębiorstwa, brak nadzoru, niewłaściwe zagospodarowanie pól.

Od tej uchwały dyrektor odwołał się do sądu pracy. Zarzucono mu ciężkie naruszenie obowiązków, jednak nie podano na czym miało polegać. Domagał się uznania jej za niesłuszną.

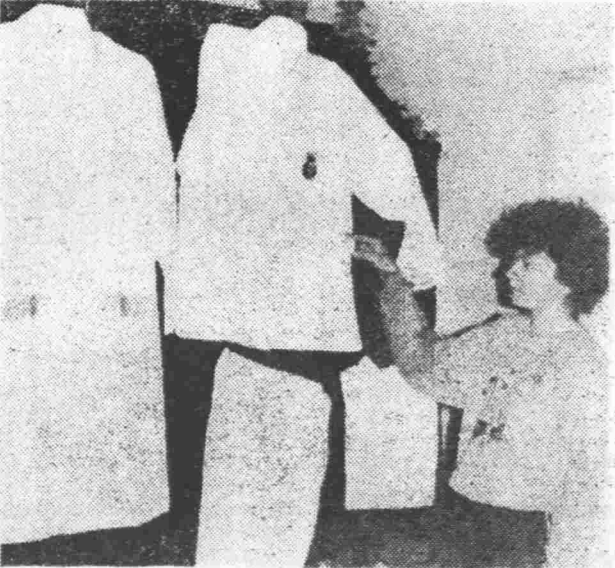
Z kolei rada pracownicza zwróciła się do wojewody o odwołanie go ze stanowiska. Otrzymała odpowiedź, że dyrektor, jako

min wypowiedzenia, dokonanego przez dyrektora, upełnił 30 kwietnia. Ponownie dowiedziała się, że rozwiązanie umowy o pracę z radnym — i to w jakikolwiek sposób — bez zgody tejże rady narodowej jest z mocy prawa nieważne i nie rodzi żadnych skutków prawnych.

Na razie końca konfliktu nie widać. Rada pracownicza ani myśli wycofać się ze swego stanowiska, mimo, że PGR-em rządzi już zupełnie inny dyrektor. Zdecydowanie obstaruje przy swoim również były dyrektor. Nie zgodził się na rozmowę. Zarzuty, które mu przedstawiono, nie zasługują, jego zdaniem, na polemikę. Zresztą jest zajęty. Właśnie rozkręca prywatny interes.

Sąd pracy niczego jeszcze nie zdecydował. Kolejna rozprawa odbędzie się w sierpniu.

WIESŁAW ROGALA



Fot. T. Szydło

List do redakcji

W „24 Godzinach” ukazała się notatka Pana Sławomira Stachury Magia Biznesu „W lepszym towarzystwie”, omawiająca sytuację w kieleckiej gastronomii.

Jako praktyk od lat pragnę zabrać głos, bo tematyka jest nieco skomplikowana. Notatka brzmi jak „koncert życzeń”, bardzo ogólnie nawiązująca do sprawy. Praktycznie sytuacja jest niezmiennie złożona.

Od co najmniej 14 lat, bo tyle czasu kieruję zakładem pn. „Winnica”, te wszystkie postulaty chcę wprowadzić w codzienną praktykę. Wiem, że nie wszystkie zamysły się udały. „KNAJPA”, jak to określił pan Stachura, nie jest instytucją, która ma wychowywać społeczeństwo, uczyć kultury bycia, zachowania itp. Wychowanie wypłaca się z rodzinne-

go domu, szkoły. Wiemy, jak to wygląda w praktyce. Znam dziewczyny i chłopców, przesiadujących w kawiarni od godz. 10 przez kilka godzin (wiek 16—17 lat). Nie chodzą do szkoły, nie pracują, a mają dużo pieniędzy, otrzymywanych od rodziców. Rodzice nie interesują się, gdzie przebywa ich dziecko i co robi. Także wieczorem przychodzi dużo młodzieży i przebywa do zakończenia działalności zakładu.

Przychodzą do lokalu rodzice z małymi dziećmi, które biegają pomiędzy stolikami, podczas gdy mama i tata piją alkohol. Wprowadziłem zakaz podawania alkoholu do sto-

ków, gdzie przebywają dzieci (napis na bufecie) i z tego powodu, miałem wiele interwencji, nawet w prasie. A tego rodzaju postępowanie nie wychowuje dzieci, chodzących pomiędzy stolikami w restauracji niekiedy nawet do godz. 21.

Pan Stachura ma rację, że portier powinien reagować na „gości”, których

den z lokali, nie rozwiązało sytuacji. Na drzwiach naszego zakładu jest napis, że w czasie dancingu obowiązują stroje wieczorowe. Gdybyśmy przestrzegali ściśle tych zasad, nie wiem, czy w lokalu byłoby kilku konsumentów. U nas panuje moda wchodzenia do lokalu zaraz po pracy, a często już po „spożyciu”. Dużo awantur powodują

Obserwujemy bardzo duży upadek morale, kultury osobistej, sposobu bycia, szczególnie w restauracji. Reakcja „gości” podchmieleńców, którzy chcą wejść do lokalu lub spotykają się z odmową podania alkoholu (za dużo) jest taka:

„Gdybyś był na Zachodzie, to wódkę podawał będziesz w wiadrze na życzenie Pana z gotówką”.

Coraz więcej mamy tych powracających, dla których „zielone” powinny otworzyć każde drzwi.

Stwierdzam, że w naszej restauracji staramy się przestrzegać tych zasad stanowczo, pomimo różnych niebezpieczeństw. Zapewnia to względny spokój i należyty poziom przy smacznej kuchni.

Dziwię się, że pan S. Stachura tego nie zauważył. Zapraszamy.

Z poważaniem Kier. Restauracji i Kawiarni „WINNICA”

JERZY KALETA

Wóda w wiadrze

wygląd i maniery nie licują z poziomem zakładu. Ale pan Stachura nigdy nie słyszał odpowiedzi pijaków i mętów na taką reakcję. Ślek rynsztokowych wyzisk, grozenie nawet śmiercią. W najlepszym przypadku nie wypuszczeni „bywalecy” rzucą płytą chodnikową lub koszem na śmieci w okno. Obsługa jest zastraszona, bo wraca po godz. 23 do domu. Nawet wynajęcie specjalnej obsługi, jak to zrobił je-

konsument na poziomie, na stanowiskach, właśnie przy wchodzeniu, już „na fali”. Gastronomii powszechnej w Kielcach prawie nie ma, dlatego nawet „Winnica” nie może być zakładem elitarnym. Bardzo wysokie koszty utrzymania zakładu zmuszają do rozluźnienia rygorów, bo podwyżki cen potraw ograniczają frekwencję właśnie do mętów, którzy nie pracują, a mają pieniędzy w bród.



„Die Welt” z 24 bm. wsze, powołując się na źródła bońskie, że rząd zachodnoniemiecki po konsultacji z rządem NRD wyraża negatywną opinię w sprawie możliwości udania się Ericha Honeckera i jego żony do Chile celem zamieszkania tam na stałe. Rząd niemiecki nie wchodził w tę sprawę z tego powodu, że władze chilijskie zwróciły się o tej materii o poradę do rządu zachodnoniemieckiego za pośrednictwem ambasadora RFN w Chile, F. Fabsa. Uzasadnienie Bonn: przeciwko Erichowi Honeckerowi prowadzone jest śledztwo pod zarzutem dopuszczenia się czynów karalnych.

Decydując się na powyższy krok, były przywódca NRD chciał załatwić dwie słabotliwe sprawy: po pierwsze, nie wie gdzie będzie mógł zamieszkać, gdy awansuje do radzieckiego szpitala

wojskowego w Beelitz, mimo iż minister spraw wewnętrznych Peter Michael Diestel obiecał mu znalezienie mieszkania i po drugie — chciałby uniknąć postawienia przed sądem pod zarzutem podżegania do morderstwa (chodzi o rozkaz strzelania do osób przekraczających nielegalnie granicę) i udzielania schronienia międzynarodowym terrorystom.

• Czterech policjantów, w tym jeden w stanie spoczynku i jeden uczęszczający do szkoły policyjnej, zostało zabitych w poniedziałek w Medellin, głównym

ośrodku działalności kakałowej mafii w Kolumbii.

Tym samym liczba funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa, którzy w tym roku zginęli w wyniku zamachów i strzelanin w walkach z mafią, zwiększyła się do 210.

• Wielka susza, która od czterech lat panuje w środkowej i południowej Angoli, spowodowała dotychczas śmierć kilku tysięcy osób. AFP, powołując się na źródła dobrze poinformowane w Luandzie, pisze, że władze angolskie starają się przekonać inne kraje o konieczności udzielenia pilnej pomocy w walce ze skutkami suszy.

• W stolicy Bułgarii kontynuowana jest pierwsza sesja nowo wybranego parlamentu. Z dużym zainteresowaniem oczekuje się wyjaśnienia byłego przywódcy Bułgarii Todora Żiwkowa na temat jego polityki w ubiegłych latach.

Kto namieszał Godmanisowi?

Prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush odrzucił prośbę premiera rządu łotewskiego Ivara Godmanisa w sprawie osobistego spotkania się z szefem Białego Domu.

Premier rządu Bałtyckiej Republiki Radzieckiej, dążącej do separacji od Związku Radzieckiego, powiedział w poniedziałek w Waszyngtonie w wywiadzie dla Reutera, iż nie zdaje sobie sprawy, kto mógł doradzić prezydentowi Bushowi, aby ten nie przyjął go na osobistą rozmowę.

Wyraził jednocześnie przekonanie, iż byłaby to okazja do poinformowania prezydenta Stanów Zjednoczonych z pierwszej ręki o sytuacji na Łotwie. Przedstawiciel Białego Do-

mu Bill Harlow oświadczył, iż nie było możliwości zaaranżowania spotkania między Bushem i Godmanisem.

Jednocześnie George Bush poprosił swojego doradcę do spraw bezpieczeństwa narodowego Brenta Scowcrofta, aby ten spotkał się z Godmanisem, który przypuszczalnie przebywać będzie w Stanach Zjednoczonych do 1 sierpnia — powiedział Harlow.

Na początku maja prezydent George Bush przyjął na prywatnej — jak określono — rozmowie panią premier Litwy Kazimierę Prunskienę, ponieważ Stany Zjednoczone nie uznają Litwy jako państwa suwerennego.

Stop dla „B-2”

Przewodniczący komisji sił zbrojnych Izby Reprezentantów USA Les Aspin wypowiedział się przeciwko budowie najnowocześniejszych bombowców strategicznych B-2, nieuchwytnych dla radarów przeciwnika. „Produkcja B-2 powinna być wstrzymana, zaś moce produkcyjne zamrożone. Prace badawcze należy kontynuować i doprowadzić do końca” — stwierdza oświadczenie Aspina, opublikowane w Waszyngtonie.

Zdaniem tego wpływowego kongresmena, podobne

kosztowne programy, włączając w to samolot transportowy C-17, nowoczesny myśliwiec taktyczny, samolot szturmowy A-12 i lekki helikopter o łącznym koszcie ponad 300 mld dolarów, stanowią wielkie obciążenie budżetu wojakowskiego kraju. Cena jednego tylko samolotu B-2 wynosi prawie 800 mln dolarów. Zaniechanie realizacji programu B-2 — podkreślił L. Aspin — byłoby pierwszym krokiem na naszej drodze do finansowego realizmu.

(PAP)

„Skośna” przebudowa

Ok. 92,4 proc. uprawnień do głosowania wzięło udział w pierwszej turze wyborów do churałów ludowych Mongolii, która odbyła się w minioną niedzielę. Poinformował o tym we wtorek rano dziennikarz premier Mongolii Szarawyn Gungaadorz. Wystąpił on w centrum prasowym, otwartym w MSZ Mongolii na okres wyborów do churałów ludowych, informując o działalności rządu mongolskiego w okresie dokonywanej w kraju przebudowy. Pierwsza tura głosowania odbyła się w 238 okręgach z 430 w wyborach do Wielkiego Churału Ludowego MRL. Wyszło w nich trzech i więcej kandydatów.

W pozostałych okręgach nie było konieczności przeprowadzenia pierwszej tury, gdyż wysunęto w nich po jednym lub dwóch kandydatów na deputowanego.

Łącznie o 430 mandatów do najwyższego organu władzy państwowej Mongolii ubiegało się ponad 2400 osób. Według wstępnych danych do drugiej tury głosowania przeszło 799 kandydatów, 68 z nich reprezentuje Mongolską Partię Demokratyczną, 15 — Partię Socjaldemokratyczną, 13 — Partię Postępu Narodowego. Pozostali są członkami Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej lub bezpartyjnymi.

Obnażony KGB

Dziennik „Izwestia” informuje, że na podstawie materiałów przekazanych przez KGB Prokuratura ZSRR rozpoczęła postępowanie karne przeciwko gen. Olegowi Kaluginowi. Kalugin jest oskarżony o publiczne ujawnianie tajemnic państwowych (art. 75 kodeksu karnego RSRR).

Przypomnijmy, że w ub. miesiącu w wywiadach dla gazety radzieckiej Kalugin ujawnił niektóre skandale polityczne, w które zamieszany był KGB oraz oskarżył radzieckie służby bezpieczeństwa o postępowanie według „starej, dobrej szkoły stalinowskiej”. Publikacje Kalugina spotkały się z ostrą krytyką ze strony KGB.

Marynarze statków przybijaających do portów Malezji mogą obecnie schodzić na ląd tylko, gdy lokalnemu strażnikowi przedstawia przy trapiu przetrwały. W ten sposób, jak sprawę przedstawiła miejscowa prasa, przetrwała awansowała do swego rodzaju wizeru.

Wiza z gumy

Rząd Malezji wprowadzając powyższe zarządzenie argumentował, że jest to kolejny krok w kierunku zwalczania śmiertelnej choroby AIDS. Kapitanowie wszystkich statków handlowych, okrętów wojennych, jachtów oraz innych jednostek pływających obcych bander zostali oficjalnie poinformowani, że nikt nie będzie wpuszczony na ląd, jeśli nie wylegitymuje się tym środkiem ochronnym.

Podchody w Zatoce Perskiej

Wzrasta napięcie w stosunkach iracko-kuwejckich. Nie wyklucza się możliwości wybuchu kolejnej wojny w Zatoce Perskiej. Irak koncentruje wojska na granicy z Kuwejtem. Jak pisał dziennik „Washington Post” zgromadzono już tam 30 tys. żołnierzy z doborowych oddziałów irackich.

Irak oskarża Kuwejt (a także Zjednoczone Emiraty Arabskie) o bezprawną eksploatację złóż ropy naftowej tego kraju w południowej części republiki w chwili, kiedy wojska irackie były zaangażowane w wojnę z Iranem. Spór

toczy się o miliardy dolarów (wymienia się liczbę 45 mld dolarów).

Jak wynika z doniesień agencji prasowych, media Ligi Arabskiej nie dała dotychczas rezultatu. Powołując się na wiarygodne źródła irackie i arabskie kół dyplomatyczne, dziennik amerykański pisze, że z Bagdadu wysłano na południe ok. 3 tys. pojazdów wojskowych, w tym samochody opancerzone, czołgi, rakietę typu ziemia-ziemia.

Stan bojowej czujności ogłoszono na okrętach amerykańskich, przebywających w Zatoce Perskiej.

25 lipca 1990 r.

PROGRAM I

- 7.40 Express gospodarczy
- 8.00 „Dzień dobry”
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: „Altanka”
- 9.50 Kino Teleferie: „Zagubiona melodia” (5) — serial prod. czechosłowackiej
- 10.15 „Dziewczyna i chłopak” — film fabularny prod. NRD
- 11.30 Retransmisja obrad Sejmu
- 17.10 Program dnia
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Sensacje XX wieku” — Tajemnice Dallas (1)
- 18.00 „Dynastia” (18) — serial prod. USA
- 18.45 „Rolnicze rozmaitości”
- 19.00 Kino Teleferie: „Smurfy”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Stan ducha” — film fabularny prod. francuskiej. Reż. Jacques Fansten
- 21.45 „Sprawa dla reporterów”
- 22.20 „Wokół wielkiej sceny” — magazyn operowy
- 23.10 Wiadomości wieczorne
- 23.30 „Dynastia” (18) — serial prod. USA



PROGRAM II

- 7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
- 7.55 Panorama dnia
- 8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
- 9.10 „Santa Barbara” (14) — serial prod. USA
- 10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 15.00 Powitanie
- 15.30 Express gospodarczy
- 16.00 „Kontakt TV” — W kontakcie z gwiazdami: Claudia Cardinale, Indiana Jones, Sean Connery
- 17.00 „Szpital na peryferiach” (4) — „Lokiet” — serial prod. czechosłowackiej
- 17.40 Widziane z Gdańska — rep.
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Magazyn „102”
- 19.00 „Kiedy odszedł Henryk” (4) — „Alarm” — serial prod. angielskiej

- 19.30 „Galeria 37 milionów”: Drzeworyty Zbigniewa Lutomskiego
- 20.00 „Siódemka” w „Dwójce” — „Glasgow — europejska stolica kulturalna”
- 20.45 „Liryka po hiszpańsku” — pieśni hiszpańskie śpiewa Krystyna Jamroz
- 21.00 „Ze wszystkich stron”: Wędrowki z Marinq i Borysem (2)
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „W labiryncie” — serial TP
- 22.10 „997” — kronika kryminalna
- 23.15 Komentarz dnia
- 23.25 Retransmisja obrad Senatu

Program lokalny PR

KIELCE

- 6.00 Aktualności dnia
- 16.00 Aktualności dnia
- 17.00 „Na bezdrożach muzyki” — aud. J. Japo
- 18.00 Dziennik
- 18.05 Audycja archiwalna
- 18.35 „Kieleccy wykonawcy. Kielecka muzyka”
- 19.25 Dziennik

24 SPORT GODZINY

POWTORKA Z MUNDIALU

Federacje piłkarskie Kamerunu i Anglii uzgodniły, iż reprezentacje tych krajów zagrają w meczu towarzyskim 6 lutego 1991 r. na stadionie Wembley. Podczas zakończonego niedawno „Mundiale” zespoły te spotkały się w ćwierćfinale i Anglia wygrała po dogrywce 3:2. W maju przyszłego roku Anglię zagrają najprawdopodobniej towarzyskie mecze z Argentyną i ZSRR.

PORAŻKA POLEK Z USA

Sensacji nie było. Polskie tenisistki w Nororosa w pierwszej rundzie turnieju głównego Pucharu Federacji przegrały z USA 0:3. W trzech meczach Polki wygrały tylko 5 gemów. Najdzielniej walczyła Magdalena Mróz, która przegrała z Jennifer Caprieti 3:6, 1:6. Zina Garrison pokonała Katarzynę Nowak 6:0, 6:1, a polski debel Magdalena Mróz i Renata Wojtkiewicz-Skrzypczyńska „odjechał na rowery”, ulegając 0:6, 0:6 parze Zina Garrison — Gigi Fernandez.

Magdalena Mróz po meczu powiedziała: „Tylko poprzez imprezy takie jak Puchar Federacji mamy kontakt ze światem tenisowym”. Możemy zdobywać doświadczenia.

Wieści spod siatki

Interesujący turniej siatkarski rozgrywany był w Olsztynie. Uczestniczyły w nim dwie ekipy Polski, w których występowały zawodnicy mistrza Polski — AZS Częstochowa, a także drugiego zespołu akademickiego z Olsztyna. Te dwa kluby akademickie — jak powiedział trener kadry Edward Skorek — są głównymi dostarczycielami „kadrów”. Część z nich pochodzi także z innych drużyn krajowych.

Na turnieju w Olsztynie uzyskano wyniki: Polska I — Hiszpania II 3:0, Hiszpania I — Finlandia 3:1.

* * *

W Olsztynie zakończył się międzynarodowy turniej siatkarski — Memorial Zyg-

Igrzyska Dobrej Woli

Interesujące pojedynki pływaków i lekkoatletów

Podczas Igrzysk Dobrej Woli rozgrywanych w amerykańskiej miejscowości Seattle doskonale spisał się polski pływak Artur Wojdat. Zdobył on drugi złoty medal, tym razem na swym koronnym dystansie 400 m st. dow. Czas zwycięzcy 3:48,61, a drugi na mecie Amerykanin Asen Killion miał czas 3:49,78. Drugi Polak startujący na tym dystansie Mariusz Podkościelny był ostatni w finale, „osemce” z czasem 3:56,64.

Natomiast dystans 100 m st. klas. najszybciej pokonał Aleksiej Matwiejew (ZSRR) — 1:02,34, zaś 200 m st. grzb. — Hiszpan Martin Zubero w czasie — 1:59,50. Wśród kobiet na dystansie 200 m st. zmiennym triumfowała Summer Sanders z USA — 2:14,06, na 1500 — Jonat Evens z USA — 15:54,23. Również sztafeta 4 razy 100 m st. zmiennym wygrały Amerykanki w czasie 4:06,94.

W gronie lekkoatletów oczekiwano zwycięstwa Carla Lewisa (USA) na 100 m. Przegrał on jednak o trzy setne sekundy z kolegą z reprezentacji Leroy Burrell. Kolejne, do piątego miejsca zajęli także zawodnicy gospodarzy. Podobnie na dystansie 110 m ppł. królowali Amerykanie, którzy zajęli

cztery pierwsze lokaty, a zwycięzca Roger Kingdom pokonał dystans w czasie 13,47. Bieg 1500 m wygrał Joe Falcon z USA — 3:39,97, rzut dyskiem — Romas Ubertas (USA) — 67,14.

Wśród kobiet najszybsza na „setkę” była zawodniczka ZSRR — Natalia Grigorieva — 12,70, na 800 m — Ana Guirot z Kuby — 1:57,42.

W grach zespołowych odbyły się mecze siatkarek, koszykarzy i piłkarzy ręcznych. A oto wyniki siatkarek: ChRL — Japonia 3:0, Peru — Kuba 3:0, ZSRR — Kanada 3:0, USA — Brazylia 3:1. W pierwszym dniu koszykarzy padły rezultaty: Brazylia — Hiszpania 114:89 (59:44), Jugosławia — Australia 93:77 (59:37), ZSRR — Włochy 88:85 (46:34), USA — Portoryko 100:91 (49:42). W turnieju piłkarzy ręcznych uzyskano wyniki: Islandia — Hiszpania 20:19, Jugosławia — Korea Płd. 26:21, ZSRR — Japonia 37:19, USA — CSRF 20:20.

Po czterech dniach Igrzysk Dobrej Woli w klasyfikacji medalowej prowadzi ekipa USA — 69 medali (25 złotych, 27 srebrnych i 17 brązowych) przed ZSRR — 59 medali (20+23+16) oraz NRD — 28 medali.

(lech)

KARPOW NA CZELE

Po czterech rundach międzynarodowego turnieju szachowego arcymistrzów w Bienne na czele znajduje się były mistrz świata Anatolij Karpow (ZSRR) — 3 pkt., wyprzedzając Ulf Anderssona (Szwecja), Maltiasa Wahls i Vlastimila Hortę (oba RFN); wszyscy zgromadzili po 2,5 pkt., piąte miejsce zajmuje Nick de Firmian (USA) — 2 pkt., szóste Antony Miles (USA) i Lew Polugajewski (ZSRR) — obaj po 1 pkt., a ósme 17-letni, najmłodszy arcymistrz na świecie, Joel Lautier (Francja) — 0,5 pkt.

MP W WĘDKARSTWIE

W dniach 27—29 lipca na zbiorniku Huty „Częstochowa” w Kucelinie organizowane są mistrzostwa Polski w wędkarstwie spławikowym. Okręg częstochowski reprezentować będzie uczeń Technicznych Zakładów Naukowych — Marcin Wolski.

Przed ligową inauguracją

Dankowski (również do Grecji — do Larisy). Pozyskani zostali: Marek Bęben (z Zagłębia Sosnowiec), Ryszard Staniek (z Odry Wodzisław) i Antoni Bałuszyński (z Górnik Knurow).

ZMIANY W GKS

Piłkarze GKS Katowice przygotowali się do nowego sezonu mistrzowskiego oraz inauguracyjnego spotkania w pucharze UEFA, z fińskim zespołem Turku PS, w Republice Federalnej Niemiec. Zostali tam zaproszeni przez klub Jana Furtoła — HSV Hamburg. Do 20 bm. przebywali w miejscowości Steinhorst. Bezpośrednio po powrocie piłkarze GKS wzięli udział — w dniach 22—24 bm. — w tra-

dycyjnym już turnieju piłkarskim w Skaryszku. „Z zespołu — mówi dyr. klubu Jerzy Merusa — definitywnie odeszli Piotr Piekarczyk do drugoligowego szwedzkiego zespołu z Göteborga i Janusz Jójko, który zasilił I-ligowy zespół NRD z Erfurtu.

Kierownictwo klubu prowadzi jednocześnie różne rozmowy w sprawie pozyskania kilku nowych zawodników, w tym bramkarza. Wszystkie pertraktacje zakończone zostaną natychmiast po powrocie drużyny z RFN. Na pewno zagrają w barwach GKS: Zenon Książek z Szombierek Bytom i Piotr Prabucki (Lechia Gdańsk).

INFORMATOR

Kalendarium:

Sroda, 25 lipca jest 205 dniem roku, do końca pozostało 160. Wsch. słońca o godz. 3.35, zachód — 19.34. Imieniny: Jakuba i Krzysztofa.

TEATR

IM. A. MICKIEWICZA — nieczynny (przerwa urlopową)

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Zabójcza broń” — USA, g. 10.00, 15.15, 17.30 i 19.45.
„Lato z filmem dla młodzieży”.

„RELAX” — nieczynny. Biuro Wystaw Artystycznych — nieczynne.

Muzea — nieczynne.

Dyżury aptek: ul. Zapolskiej 7, ul. Kościuszki 7, ul. Bardowskiego 34.

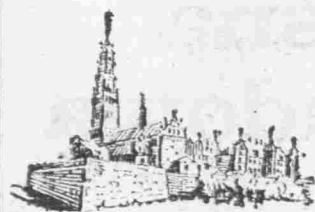
Dyżury szpitali:

Oddziały chirurgiczne — szpital im. Weigla w Białymostku.

Oddziały urologiczne, okulistyczne, neurologiczne, laryngologiczne — Woj. Szpital Zespolony, ul. PCK 1.

Oddziały ginekolo-położnicze, dziecięce i wewnętrzne przyjmują codziennie każdy dla swojego rejonu.

Oddziały chirurgii dziecięcej — szpital im. Rydygiera, ul. PPR 13 pełnią całonocowe dyżury dla dzieci 0—3 lat z terenu całego województwa.



KAPLICA MATKI BO- ŻEJ

Msze Św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia Obrazu: 15.30, 18.30

Różaniec — g. 16.00
Apel Jasnogórski — g. 21.00

Odsłonięcie Cudownego Obrazu — g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00

Zasłonięcie Cudownego Obrazu — g. 12.00, 16.40, 20.00.

BAZYLICA JASNOGÓR- SKA

Msze Św. — g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDŹ — g. 6.00 — 20.00 (Kaplica i Bazylika).

ZAMAWIANIE MSZY ŚW., SPOWIEDŹ W JEZYKACH OBCYCH, POŚWIECENIE PAMIĄTEK RELIGIJNYCH — w zakrystii o g. 6.00—12.00, 15.30—17.00, 19.00—20.00

KONFERENCJE — o tematyce maryjnej (z przeżyciami) w Sali Różańcowej po południowym zasłonięciu Obrazu i po różańcu: dla młodzieży — po wcześniejszym zgłoszeniu

TELEFONY

Pogotowie policyjne — 997, straż pożarna — 998, pogotowie ratunkowe — 999, pogotowie gazowe — 992, pogotowie sieci elektrycznej — 991 i 462-45, teren, pogotowie sieci wodnokanalizacyjnej — 470-21, pomoc drogowa PZMot. — 421-69, telefon zaufania — 475-75, telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym — 450-37, telefon zaufania „Monar” — 432-56, młodzieżowy telefon zaufania — 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — 424-68, schronisko dla bezdomnych zwierząt — 305-66.

Sekretariat wojewody — 477-03, sekretariat prezydenta 449-30.

NOCLEGI: Hotele — „Patria” kat. *** ul. Starucha 2, tel. 470-01 „Centralny” kat. ** ul. Świerczewskiego 9 tel. 440-67, Międzynarodowy Hotel Studencki ul. Dekabrystów 26/30, tel. 543-22. Motele: „Orbis” kat. *** al. Wojska Polskiego 281/7 tel. 556-07, „Turysta” kat. *** ulica Makuszyńskiego 58, tel. 522-36, „PZMot” kat. ** ul. Wojska Polskiego 181, tel. 325-61. Zajązdy „Skalka” kat. *** al. Wojska Polskiego 82 tel. 324-03. Dom wycieczkowy „Mały” kat. ** ul. Katedralna 18 tel. 433-91, „Pernik” kat. *** ul. Rocha 224 tel. 555-15, Camping „Oleńka” ul. Oleńki 10/30 tel. 474-95. Schronisko PTSM ul. W. Marek 12 tel. 312-96. Dom Wycieczkowy „Turystyczny” ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

grupy przez jej duszpasterza u kustosa Jasnej Góry. FILMY RELIGIJNE: kaplica św. Józefa (hale) o g. 8.30, 13.00.

PORADNIE: psychologiczno-religijna dla młodzieży — g. 9—13.00, 15.00—17.00, rodzinna — g. 9.00—13.00, 15.00—17.00

JASNOGÓRSKI OŚRODEK POWOŁAŃ — czynny w g. 9.00—13.00.

PUNKT SANITARNY — czynny w g. 6.30—13.00, 13.30—19.00.

HERBACIARNIA (hale) czynna w g. 7.00—20.00.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II czynny całą dobę tel. 433-02, hale noclegowe (obok murów jasnogórskich) czynne do g. 22.00.

BAGAZOWNIA — czynna w g. 6.00—18.00

PRZEWODNIK — zgłoszenia przy furcie klasztornej w Sali Rycerskiej w g. 8.00—17.00

SKARBIEC — czynny w g. 9.00—11.30.

ARSENAL — g. 9.00—12.00, 14.30—18.00.

MUZEUM 600-lecia — g. 11.00—16.30

WALY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA — g. 5.00—18.00

WIEŻA JASNOGÓRSKA g. 8.00—16.00.

SALA MARYJNA — (ekspozycja darów dla Jasnej Góry z ostatnich lat oraz świadectw martyrologii narodu) — g. 12.00—15.00. Niedziele i święta g. 12.00—17.00.